



Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Nr 104 (9080) Białystok — Łomża — Suwałki, 8—9 maja 1980 r. Nakład: 151.886 A Cena 1 zł

I sekretarz KC PZPR spotkał się z delegacją hutników

WARSZAWA (PAP) — Z okazji zbliżającego się święta pracowników polskiej metalurgii — „Dnia Hutnika” I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK spotkał się 7 bm. z delegacją pracowników polskiego hutnictwa.

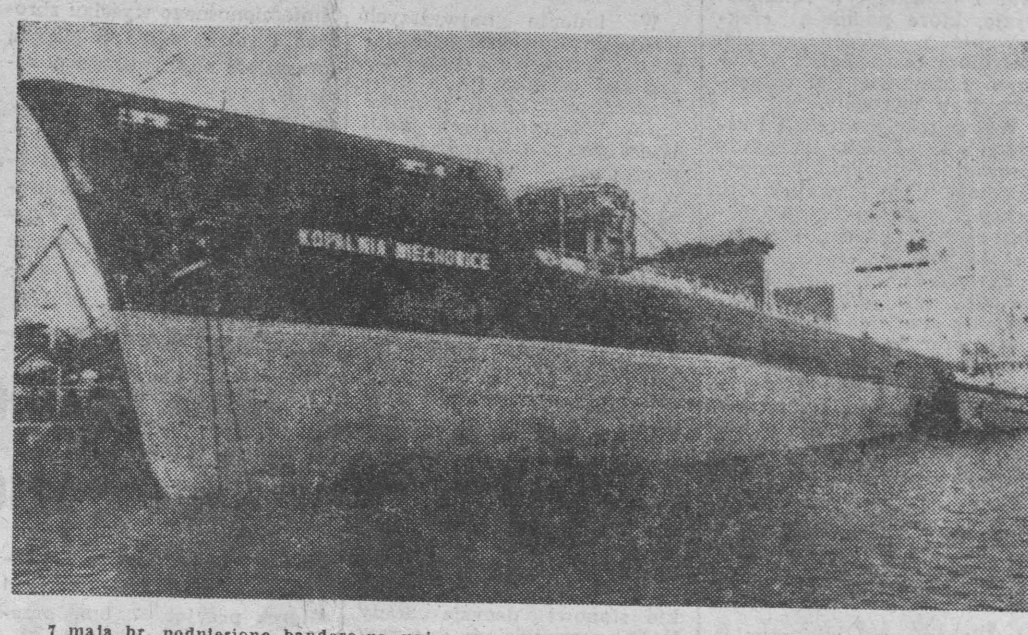
W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Jan Szydłak, zastępcy członków Biura Politycznego KC — sekretarz KC PZPR Józef Pińkowski i wicepremier Tadeusz Pyka, kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC — Ryszard Bryk.

Obecni byli minister Hutnictwa — Franciszek Kaim oraz przewodniczący ZG Zw. Zaw. Hutników Antoni Seta.

tym roku ujemne dotychczas saldo obrotów.

Wiele uwagi poświęcono sprawie zaopatrzenia kraju w wyroby ze stali i metali kolorowych. Służy temu m.in. uruchomienie produkcji nowych wyrobów przeznaczonych dla telewizji kolorowej, licencyjnego ciągnika rolniczego, energetyki konwencjonalnej i atomowej, górnictwa szybkiego i naftowego, przemysłu okrętowego, elektrotechnicznego, motoryzacji.

Hutnictwo opracowało projekt nowych mierników produkcji i oceny pracy hut w oparciu o rzeczywiste praktyczności, a nie — jak dotychczas — o ilościowe wykonanie zadań. Wdrożenie tego systemu stworzy warunki do szybkiej zmiany i rozszerzenia asortymentu produkcji, do podejmowania przez hutę produkcji skomplikowanych



7 maja br. podniesiono banderę na największym maseńcu Polskiej Żeglugi Morskiej — m/s „Kopalnia Miedzianka”. Jest to siódma jednostka z serii 16,3-tysięczników zbudowanych dla PZM w Anglii w ramach kontraktu polsko-brytyjskiego. NA ZDJĘCIU: M/S „Kopalnia Miedzianka” w Porcie Szczecińskim. CAF — Undro — telefoto

NASZ WKŁAD

9 maja cały postępowy świat obchodzi 35 rocznicę ostatecznego zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami. Przed 35 laty dokonał się akt dziejowej sprawiedliwości — armie antyhitlerowskiej koalicji, a wraz z nimi wojsko polskie, zadały drugą, klęskę niemieckiej III Rzeszy Hitlera.

Polska była krajem, który w latach drugiej wojny światowej zajmował pozycję szczególną. Pierwszy start się zbrojnie z niemieckim faszyzmem, walczył bez przerwy ponad 5 lat, zarówno na swym terytorium jak i poza granicami, uczestniczył w wielkim triumfie, a polski sztandar, obok radzieckiego, załapał na gruzach Berlina.

Kłeska wrześniowa nie załamała narodu polskiego. Niemal natychmiast powstały oddziały i armie na innych frontach walki z hitlerowskim napastnikiem. W okupowanym kraju zaczął działać ruch oporu. Ogółem w latach okupacji na terenie kraju w różnych organizacjach podziemnych znajdowało się ponad pół miliona Polaków. Ruch oporu wiązał znaczne siły hitlerowskie.

Ci Polacy, którzy po wrześniowej klęsce znaleźli się poza granicami Polski, podjęli walkę zbrojną na terenie Francji i Anglii. Polskie jednostki wojskowe, sformowane na terytorium tych państw, liczyły w maju 1940 roku około 90 tys. żołnierzy i oficerów.

Gdy w 1941 r. wojna objęła terytorium Afryki — i tam znaleźli się polscy żołnierze. Polska Brygada Strzelców Karpackich broniła przez wiele miesięcy Tobruku. Następnie II Korpus Polski znalazł się na Półwyspie Apenińskim i w maju 1944 r. stoczył zwycięską bitwę pod Monte Cassino, otwierając drogę na Rzym.

W kwietniu 1945 r. jednostki polskie na Zachodzie osiągnęły ogólny stan bojowy 200 tys. żołnierzy.

Z inicjatywy polskich komunistów, na terytorium ZSRR powstały jednostki Ludowego Wojska Polskiego. Żołnierzom polskim, walczącym u boku Armii Czerwonej, przypadł największy zaszczyt i największa żołnierska satysfakcja — wyzwolenie ziemi ojczystej. Oni to swymi wysiłkami zbrojnymi przywrócili przetrzępane polskie ziemie, zagarnięte kiedyś przez Niemców nad Bałtykiem i Odrą. Oni też — w imieniu wszystkich Polaków walczących z hitleryzmem — zawiesili zwycięskiej biało-czerwony sztandar w stołecznej III Rzeszy. W przededniu szturm na Berlin, Ludowe Wojsko Polskie liczyło 400 tys. żołnierzy.

Fakt powstania ludowych sił zbrojnych, złączonych braterskim sojuszem z Armią Radziecką, miał przełomowe znaczenie w dziejach polskiego oręża. Podobnie bezprecedensowy był fakt, iż po raz pierwszy w 100-letniej historii Polski wyzwolenie narodu połączone zostało z wyzwoleniem społecznym. Powstała nowa, demokratyczna, silna Polska. U podstaw tych przemian legła przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Na bilans udziału Polski w walce z hitleryzmem składa się nie tylko wysiłek wspomnianego 1 miliona żołnierzy w 1939 roku, 200 tysięcy żołnierzy na zachodnim teatrze wojennym, pół miliona partyzantów i dywersantów w kraju oraz 400-tysięcznej armii utworzonej w ZSRR.

Do krwawego rachunku polskiego z lat II wojny światowej należy doliczyć straszliwe straty i cierpienia, jakie poniósł naród polski z rąk hitlerowców, okupujących terytorium Polski.

Ostateczne zwycięstwo nad hitleryzmem naród Polski przypłacił ogromnymi stratami — 6 milionów 28 tysięcy obywateli polskich poniosło śmierć.

Wysiłek polskiego narodu nie poszedł jednak na marne. Powinny być wkład Polski w ostateczne zwycięstwo — i zwycięstwo to potrafiło wykorzystać dla dobra narodu i kraju.

Obchody Dnia Zwycięstwa w naszym regionie

W naszym regionie, podobnie jak w całym kraju, odbędą się obchody Dnia Zwycięstwa. Odbędzie się spotkanie z kombatantami, wieczerze, uroczyste zebrania ZBoWiD, rady zjazdami miejsc pamięci i biegi zwycięstwa. Główne uroczystości wojewódzkie przewidziane w dniach 8—11 maja.

W przeddzień 35 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, tj. 8 bm. o godzinie 20.15 pod Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej odbędzie się manifestacja mieszkańców Białegostoku. W programie: apel poległych, bieg zwycięstwa grupy sportowych, składanie wieńców i wiązanek kwiatów oraz widowisko plenerowe „Zwycięstwo”, oparte o teksty poetyckie i pieśni. Wiece, manifestacje, apele poległych i składanie wieńców odbędzie się tego dnia w wielu innych miejscowościach.

W Dniu Zwycięstwa, 9 maja przed Pomnikiem Straców w Suwałkach odbędzie się manifestacja społeczeństwa, połączona z wręczeniem sztandaru i nadaniem imienia majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” Suwałskiej Chorągwi ZHP. Tego dnia we wszystkich miejscach pamięci narodowej zaciągnięte zostaną warty honorowe, złożone wieńce i wiązanek kwiatów. Również w tym dniu przedstawiciele władz woj. łomżyńskiego złożą wieńce na

Ciąg dalszy na str. 2

Delegacja PRL pod przewodnictwem E. Gierka przybyła do Jugosławii

WARSZAWA (PAP) — 7 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka udała się do Belgradu delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na uroczystości pogrzebowe prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii, marszałka Josipa Broza Tita.

W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej, gen. armii Włodzisław Jaruzelski i sekretarz KC PZPR Jerzy Waszczyk.

Na lotnisku Okęcie delegację

zegnali członkowie najwyższych władz państwowych i państwowych oraz solistów i stroniści: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes NS ZSL, marszałek Sejmu — Stanisław Gwiazdowski, przewodniczący CK SD, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Tadeusz W. Mityczak, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR — Mieczysław Jagielski, Stanisław Kania, Alojzy Karłowicz, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruć, Jerzy Łukasiewicz, Jan Szydłak, Andrzej Werblan, Józef Pińkowski, Tadeusz Pyka, Emil Wojtaszek, Andrzej Zabiński, Zdzisław Kurowski.

W godzinach popołudniowych delegacja polska przybyła do Belgradu.

IV Konfrontacje Studentów Szkół Artystycznych

Sztuka potrzebna

Drugi dzień trwających w Łomży IV Konfrontacji Studentów Szkół Artystycznych minął pod znakiem plastyki. W Galerii Sztuki Współczesnej otwarto wystawę prac studentów wrocławskiej PWSSP, a w WDK przedstawiono grafiki, malarstwo i dorobek pracowni literackiej ASP Katowice. W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym krakowskiej ASP zaprezentowała wystawę form plastycznych z zakresu rehabilitacji. Świe prace wystawili także studenci szkół plastycznych z Gdańska i Warszawy. Wszystkie wystawy czynne będą do ostatniego dnia Konfrontacji.

Obok wystaw mieszkanki Łomży mieli możliwość obejrzeć działania plastyczne ukazujące wpływ sztuki na otaczającą nas rzeczywistość. Prezentowali je słuchacze warszawskiej ASP w świetlicy Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz szkół łódzkich na Placu Niepodległości i w kwadracie ulic Buzka, 22 Lipca, Świerczewskiego. Z imprez towarzyszących zainteresowanie wzbudziła akcja plastyczna nad brzegiem Narwi znanego artysty warszawskiego Jana Dobkowskiego.

W ramach Konfrontacji studenci wykonują na rzecz miasta malowidła ścienne na budynkach przy ul. Krótkiej, Buzka oraz na Osiedlu Waryńskiego, a także plac zabaw przy ul. Broniewskiego.

W Harasimowiczach, przy pomniku „Bohaterów żołnierzy radzieckich” odbyła się podniosła uroczystość, w czasie której Szczęp ZHP im. Janusza Korczaka z Zespołu Szkół Rolniczych w Różanymstoku otrzymał sztandar. W Mońkach harcerze uczestniczyli w uroczystym posiedzeniu Zarządu Miejsko-Gminnego ZBoWiD.

Po raz drugi w alertowych dniach na Białostocczyźnie wykonywana jest filmowa kronika. W przedświadczeniu tym współuczestniczy WDK oraz Rozgłośnia PRiTV.

W woj. łomżyńskim w pierwszym dniu Alertu ZHP we wszystkich drużynach zuchowych i harcerskich oraz w szeregach HSPS odbyły się apele inauguracyjne. W dniu tym zuchy realizowały zadania

Ciąg dalszy na str. 2

Wizyta E. Babiucha w ZSRR

Zakończenie rozmów polsko — radzieckich

MOSKWA (PAP) — Środa, 7 bm. była drugim dniem oficjalnej, przyjacielskiej wizyty, jaką na zaproszenie kierownictwa partii i rządu radzieckiego składu w ZSRR członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, EDWARD BABIUCH.

ZŁOŻENIE WIENCÓW

O godzinie 10.00 premier Edward Babiuch przybył na Plac Czerwony i złożył wieńce przed Mauzoleum Wodza Rewolucji — Październikowej, twórcy państwa radzieckiego Włodzimierza Lenina. W uroczystości ze strony radzieckiej udział wzięli: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Konstantin Katuszew, I zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR — Wiktor Malcew. Obecne były osoby polskie, towarzyszące premierowi w wizycie. Wieńce z białych i czerwonych goździków, przewiązanych jest biało-czerwoną szarfą.

Premier Edward Babiuch przeszedł następnie wzdłuż muru kremłowskiego, gdzie znajdują się mogiły i urny z prochami wybitnych działaczy komunistycznych i dowódców

wojskowych, ludzi, którzy na trwałe zapisał się w historii narodu radzieckiego. Spoczywają tam prochy m. in. wielkich Polaków Feliksa Dzierżyńskiego i Konstantego Rokossowskiego.

Z Placu Czerwonego Edward Babiuch udał się przed Grób

Niezanego Żołnierza. W alei przed Grobem ustawiła się kompania honorowa Armii Radzieckiej z poczem sztandarowym. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej premier PRL złożył wieńce z białych i czerwonych kwiatów, z szarfą o polskich barwach narodowych. Uroczystość zakończyło odegranie hymnów Polski i Związku Radzieckiego oraz defilada kompanii honorowej.

Ciąg dalszy na str. 2

z trzech województw

OCENA ROZWOJU PGR W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Wczoraj przebywał na Białostocczyźnie I zastępca Ministra Rolnictwa — Mieczysław Sołtys. W godzinach rannych spotkał się on z Sekretariatem KW PZPR i kierownictwem Urzędu Wojewódzkiego. W trakcie spotkania dokonano oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych w państwowych gospodarstwach rolnych oraz omówiono perspektywy rozwoju tej gałęzi gospodarki rolnej w województwie białostockim w latach 1981—85.

Następnie w towarzystwie I sekretarza KW PZPR — Władysława Juszkiewicza i wojewody — Zygmunta Sprychy, wiceminister zwiedził wzniesiony pod Białymstokiem wielki kombinat szklarniowy oraz PGR w Krynkach (e)

POSIEDZENIE WKKS W BIAŁYMSTOKU

Na wczorajszym, pierwszym w nowej kadencji, posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej w Białymstoku, obradującym pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego WRN, sekretarza KW partii, przewodniczącego WKKS — Józefa Plechowskiego, wybrano siedmiu-osobowe Prezydium WKKS. Przewodniczącym WKKS omówił dotychczasowe doświadczenia w pracy Wojewódzkiego Komitetu i komitetów kontroli społecznej stopnia podstawowego. Wynika z nich, że koncepcja ich funkcjonowania sprawdza się w praktyce. Chociaż formy pracy wymagają stałego doskonalenia, ich działalność spowodowała pewne ożywienie systemu kontroli społecznej w województwie.

Członkowie 43-osobowego Komitetu zapoznali się ze swoimi zadaniami i uprawnieniami oraz uchwalili plan pracy na rok bieżący. Wynika z niego, że szczególną wagą w pracy przywiązywana będzie m.in. do dalszej aktywizacji wszystkich ogniw kontroli społecznej w zwalczaniu prze-

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Dnia 9 maja 1980 roku o godz. 11.20 z okazji 35 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem Telewizja Polska w obu programach, a Polskie Radio w programie I przeprowadza bezpośrednią transmisję z uroczystej odsłony warty przed Grobem Niezanego Żołnierza w Warszawie.

O godzinie 12 oddany zostanie salut artyleryjski. Złożone będą wieńce ku czci żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej.

Uroczystość zakończy defilada pododdziałów.

Ciąg dalszy na str. 2

XVI Alert Naczelnika ZHP

Harcerski dowód pamięci

Rozkazem specjalnym Naczelnika ZHP rozpoczął się w całym kraju XVI Alert ZHP pod nazwą „W hołdzie zwycięzcom, w służbie dla pokoju”. Tegoroczny Alert odbywa się w 35 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem oraz w przededniu 25 rocznicy utworzenia Układu Warszawskiego. Celem Alertu jest m.in. przypomnienie młodzieży co znaczyły obywatelskie wydarzenia dla narodu polskiego.

problemami bezpieczeństwa narodowego. Drugi dzień Alertu noszący hasło „Chcemy żyć w pokoju” przewidziano na zajęcia sportowe w duchu olimpijskim, 9 maja pod hasłem „Pamięć historii żyje w nas”, odbywać się będą czynne alertowe, spotkania z kombatantami i uroczyste imprezy.

Na Białostocczyźnie do realizacji alertowych zadań przystąpiło ponad 72 tys. zuchów, harcerzy i instruktorów oraz liczna rzesza młodzieży nie zorganizowanej. Podczas uroczystych inauguracji Alertu wręczone zostały akty patronackie nad miejscami pamięci narodowej oraz odznaki „Opiekuna miejsc pamięci”.

Realizując zadania, harcerze Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Białymstoku złożyli wizytę w „Fadomie”, spotkali się z załogą i wystąpili z koncertem dedykowanym ludziom dobrej roboty. Trybuny obywatelskie w I LO w Białymstoku i Liceum Medycznym w Bielsku Podlaskim dotyczyły polskich inicjatyw pokojowych, a towarzyszyły im filmy i wystawy plakatów politycznych oraz zbiórek o tematyce II wojny światowej. Harcerze z Turośni Kościelnej wykonali albumy poświęcone o dzieciach Trzeciego Świata, a z III LO w Białymstoku — kronikę miejsc pamięci narodowej w województwie.

Środa, pierwszy dzień Alertu, przebiegała pod hasłem „Świat, w którym żyjemy”. Zuchy i harcerze zapoznawali się z życiem dzieci w innych krajach, drużyny HSPS — z



Wiadomości dnia

L. Breżniew przyjął lorda Killanina

● MOSKWA — W środę Leonid Breżniew przyjął na Kremlu przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego lorda Killanina. W toku rozmowy stwierdzono, że Związek Radziecki w całej pełni wykonuje swoje obowiązki i czyni wszystko, co w jego mocy, aby w obecnych skomplikowanych warunkach międzynarodowych został zachowany duch ruchu olimpijskiego wynikający z zasad dobrej woli i przyjaźni między narodami. Wymieniono poglądy na problemy, jakie wynikły z międzynarodowym ruchem sportowym i olimpijskim.

A. Gromyko przyjął ambasadora USA

● MOSKWA — Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko przyjął w środę ambasadora USA w Związku Radzieckim, Thomasa Watsona na jego prośbę. Rozmowa dotyczyła niebrych zagadnień stosunków radziecko-amerykańskich.



PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże, miejscami duże opady deszczu, możliwe lokalne burze. Temperatura maksymalna 12—14 st. C. Wiatr słaby, o kresach umiarkowany, północno-wschodni.

JUTRO — nieco cieplej.

IMIENINY: Iryz, Stanisława. (7)

REFLEKSJE O ZWYCIĘSTWIE

(Wywiad Marszałka Polski, Michała Roli-Żymierskiego udzielony przedstawicielowi Polskiej Agencji Interpress z okazji 35 rocznicy zwycięstwa nad III Rzeszą)

— Panie Marszałku, jest Pan jednym z tych niewielu koronnych świadków historii II wojny światowej, któremu dane było budować Ludowe Wojsko Polskie, dowodzić nim w wieloletniej walce wyzwolenie naszego narodu, by w finale zmagań całej koalicji antyhitlerowskiej z III Rzeszą Niemiecą doprowadzić ostatecznie do zwycięstwa, odniesienia go u boku Armii Radzieckiej, zwycięstwa. Jakże refleksje budzą dzisiaj w Pana wspomnieniach doświadczenia i przeżycia wyniesione z tamtych, przełomowych dla Polski lat?

— Od zakończenia wojny dzieli nas już trzydzieści pięć lat i w czasie tym wyrosło całe pokolenie obywateli Polski Ludowej. Upływający czas nigdy jednak nie zatrzymał w mojej osobie, ani w historii pamięci Polaków, w społecznej świadomości narodu, tego doświadczenia, jakie przeszliśmy od klęski we wrześniu 1939 r., do zwycięstwa w maju 1945 r. Ojczyzna nasza pierwsza została zaatakowana przez hitlerowską machinę wojenną. Naród nasz przeżył straszliwe lata okupacji. Ludobójcza polityka okupanta konsekwentnie zmierzała do unicestwienia tysiącletniej kultury polskiej, zakładając w swych ostatecznych planach biologiczne zniszczenie narodu. W tym najtragiczniejszym okresie historycznym naród nasz nie załamał się, podjął walkę na śmierć i ży-

cie. Klęska wrześniowa wywołała ogromny wstrząs w polskim społeczeństwie, zmieniła uczucia rozpacz i gorczy, które szybko zmieniły się w społeczny krytycyzm i analizę przyczyn narodowej tragedii. Ukazała ona bowiem słabość międzywojennej Polski i jej osamotnienie w momencie śmiertelnego zagrożenia. W dramatycznych latach wojny Polska Partia Robotnicza wytyczyła nowy kierunek rozwoju walki narodowowyzwoleńczej w oparciu o sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, łącząc wysiłek zbrojny narodu z frontem wschodnim — głównym frontem II wojny światowej, na którym decydowały się jej losy. Nowa myśl polityczna nierozważnie związała walkę o narodowe wyzwolenie z realizacją programu reform społecznych w Polsce. Z tej głębokiej patriotycznej i demokratycznej myśli wyrastały ludowe siły zbrojne w kraju i na emigracji w ZSRR, skład przybywa, w lipcu 1944 r. Pierwsza Armia Polska, przyniosła wraz z Armią Radziecką wolność pierwszym skrawkom ziemi ojczystej.

Żołnierz polski przez długich 2078 wojennych dni nie wypuścił broni z ręki. Walczył w kampanii francuskiej, pod kołem polarnym, w afrykańskich stepach. Toczył bitwy powietrzne nad Anglią i Niemcami, na morzach i oceanach. Zwycięski biało-czerwony sztandar na berlińskiej Kolum-

Ciąg dalszy na str. 4

Warszawskie spotkanie kobiet Europy

Przeciw wojnie i faszyzmowi

Końcówka banderoli: 251
EXPRESS LOTEK
 15 — 24 — 26 — 28 — 37

Końcówka banderoli: 251
EXPRESS LOTEK
 15 — 24 — 26 — 28 — 37

OSTATNIE DNI ZWYCIĘSKIEJ WOJNY

Był przełom kwietnia i maja 1945 r. Dobiegła końca najstraszliwsza i najbardziej krwawa ze wszystkich wojen — II wojna światowa. Walki toczyły się już w stolicy III Rzeszy — Berlinie, który szturmowały wojska radzieckie i polskie. Wielkimi krokami zbliżało się zwycięstwo. I wreszcie 2 maja 1945, umilkły strzały, Berlin kapitulował. Jak pozostał ten dzień w pamięci świadków owych historycznych wydarzeń?

TO BYŁA NAJWIEKSZA ZOLNIERSKA SATYSFAKCJA

Przed wszystkimi żołnierzami stał ten sam cel: Berlin — mówi pułkownik rezerwy, ówczesny podpułkownik **Mikołaj Troicki**, człowiek, który zatknął polski sztandar na pruskiej Kolumnie Zwycięstwa. Żołnierz 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, u boku Armii Radzieckiej toczył walki na ulicach stolicy faszystowskiej Rzeszy. Przez wszystkie te lata wojny, którą przeżyłem jako żołnierz września, partyzant polskiego i jugosłowiańskiego podziemia i wreszcie jako żołnierz

cisza... I wtedy dopiero przyszedł czas rozrachunku z tego, ile ofiar, ilu z nas zostało po drodze...

SALWY WOLNOŚCI

Minie 25 lat — wspomina piki **Szymon Lisowicz** — kiedy na przełomie kwietnia i maja 1945 roku dotarliśmy na przedmieście Berlina. Byłem wówczas zastępcą dowódcy kompanii do spraw politycznych 2 dywizji piechoty. Mielśmy za zadanie ubezpieczać prawe skrzydło walczącej armii. Chociaż trwały jeszcze wszędzie zażarte walki o każdy dom i ulicę, czuło się już jednak, że zbliża się ko-



Żołnierze Armii Wojska Polskiego przejeżdżają pod Bramą Brandenburską.

BERLIŃSKA VICTORIA

Ludowe Wojsko Polskie — czekałem na tę chwilę, kiedy padnie Berlin. Stojąc już na Berlinerstrasse, widzieliśmy ciągnące kolumny jeńców niemieckich. Szli z opuszczonymi głowami, wyglądem swym nie przypominali już tych, co defilowali w 1939 r. w zdobytym Warszawie. Zrezygnowani, apatyczni, z porzuconymi dyktandami. I właśnie ten moment, a nie wcześniejszy, kiedy to tego samego dnia, rankiem 2 maja, wraz z pięcioma kolegami zatkneliśmy polski sztandar na pruskiej Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie, uważam za najdonioślejszy w moim życiu. Obserwując to mieliśmy największą satysfakcję z żołnierskiego trudu!

Później już nad Łabą doszedł do nas rozkaz informujący o tym, że hitlerowskie dowództwo podpisało kapitulację. Radość, ogromna radość, ale i zaskoczenie. Ta nagła

NIGDY NIE ZAPOMNIE

Zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem świętowaliśmy w stolicy III Rzeszy, Berlinie — wspomina piki **Leon Małek**. Jako młody podporucznik walczyłem w tamtych kwietniowych i majowych dniach 1945 roku w batalionie, wchodzącym w skład I

Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Wspólnie z żołnierzami radzieckimi nasz batalion atakował politechnikę. Walki były niezwykle zaciete, ale zakończone sukcesem. Po zdobyciu Berlina, 8 maja podczas uroczystej zbiórki całej Dywizji, gen Biewliuk powiedział: „Dziś wy, Dywizja, za swoje dotychczasowe boje zasługujecie na medal. W walce o Berlin, odznaczona została orderem Kutuzowa I stopnia. Dzień później świętowaliśmy w Berlinie koniec wojny...”

BYŁ TO POCHÓD ZWYCIĘZCÓW...

Ostatnie dni kwietnia 1945 r. zastały nas nad kanałem Hohenzollernów, 30 km od Berlina — mówi piki **Henryk Busłowicz**, wówczas starszy adiutant 3 Pułku Piechoty 1 Dywizji im. T. Kościuszki. 30 kwietnia dowódca batalionu wydał rozkaz „Jedźmy do Berlina całą Dywizją”. Ruszyliśmy w kierunku miasta. Po drodze mijaliśmy kolumny niemieckich jeńców, którzy kłaniali nam się, zapewniając, że

„Hitler kaput, krieg kaput”, a oni nie mieli nic wspólnego z faszystowską Szkodą, że tak późno — myśleliśmy. Już na rogatkach miasta dostaliśmy się pod silny ogień artylerii. Wieczorem wykonaliśmy pierwsze zadanie, zdobywając 400 m terenu. Przystąpiliśmy do ataku w kierunku Berlinerstrasse.

Rano 2 maja nasz batalion otrzymał zadanie, by pod osłoną radzieckich czołgów przejść ulicę Charlottenburgstrasse i połączyć się z oddziałami I Frontu Ukraińskiego, nacierającymi w kierunku Bramy Brandenburskiej.

Był to już pochód zwycięzców. W pobliżu Bramy znajdowały się czołgi, samochody oraz żołnierze radziecy. O-

krzyki radości, ludzie ścisnęli się wzajemnie, strzelali na wiatr. Dołączyliśmy do tej radości manifestacji. Cieszyłem się, choć jeszcze nie potrafiłem uświadomić sobie, że jesteśmy zwycięzcami, że znajdujemy się w centrum Berlina, że pokonałmy hitlerizm, że Hitler nie żyje...

WRESZCIE NADESZŁA TA CHWILA...

— 8 maja w godzinach południowych podczas odprawy oficerów dowiedzieliśmy się, że nasza dywizja zakończyła działania bojowe i otrzymała rozkaz powrotu do kraju — wspomina pułkownik **Bolesław Dudziak**, ówczesny podpułkownik, zastępca dowódcy kompanii w dowodzonej w 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

9 maja, po sformowaniu kolumny marszowej, wyruszyliśmy z Frezacku. Po ok. 10 km marszu, usłyszeliśmy gwałtowny strzelaninę, salwy moździerzy, serie karabinów maszynowych, pojedyncze wystrzały... Przekonani, że doszło do spotkania z przebijającym się ugrupowaniem niemieckim, natychmiast rozwinięliśmy szyk bojowy i zajęliśmy pozycje. Nerwowe wyczekiwanie i nagle przebiegał jeden z radiotelegrafistów. Niemcy skapitulowali!

To, co wzięliśmy za strzały wroga, było saltem zwycięstwem, przebiegającym w pobliżu żołnierzy radzieckich, którzy dowiedzieli się chwilę wcześniej o kapitulacji. W jednej chwili i my dołączyliśmy do wiwatów. Padaliśmy sobie w ramiona, nie mogąc uwierzyć, że wreszcie nadeszła tak długo oczekiwana chwila...

— Wprowadzić delegację niemiecką. Suchy, ostry ton dźwięczy w słowach marszałka **Zukowa**. Gwar w obszernej, zastawionej stołami sali cichnie. Otwierają się potężne, dębowe drzwi, staje w nich marszałek **Keitel**. Podchodzi do środkowego fotela bocznego stołika, wykonuje salut marszałkowską buławą. Gest robi raczej komiczne wrażenie. Konstanty Simonow napisze później, iż przypominało mu to żywo „wzięcia hantami”.

Jest 9 minuta po północy 9 maja 1945 roku. W ciągu najbliższych 34 minut w domu na przedmieściach Berlina nastąpił finał drugiej wojny światowej: podpisanie aktu bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy.

DLACZEGO WŁASNIE TU?

7 maja 1945 roku marszałek **Gieorgij Żukow** rozkazał pierwszemu radzieckiemu komendantowi Berlina, generałowi-pułkownikowi **Nikołajowi Bierzarinowi** wyszukać w ciągu kilku godzin miejsce, odpowiednie na spotkanie z aliantami i podpisanie historycznego aktu kapitulacji. Bierzarin szukał, ale nie znalazł nie lepszego od obiektu, gdzie kwatrował jego sztab. Budynek w dzielnicy **Karlshorst**, w którym przed i w czasie wojny mieściła się szkoła inżynierska Wehrmachtu, sześciokątne, ocalałe od zniszczenia. Dysponował kilkudziesięcioma pomieszczeniami, w tym dużą

Godz. 0.13 Żukow mówił: proponuje się delegacji niemieckiej podpisanie aktu kapitulacji. Keitel kiwa głową na znak, że rozumie, gestem prosi o podanie dokumentów do podpisu. Ale Żukow mówi szorstko: niech podejdą podpisać tutaj. Niemcy pchają się do krótkiego boku głównego stołu. Keitel siada, monokl wypada mu z oka, ręka, w której trzyma rękawiczkę, drży. Jest cicho, słychać tylko lekkie terkot kamery. Czyta akt kapitulacji. „My, niżej podpisani, działając w imieniu niemieckiego narodu, w imieniu niemieckiego dowództwa, wyrażamy zgodę na bezwarunkową kapitulację wszystkich naszych sił zbrojnych na lądzie, na morzu i w powietrzu, a także

Kapitulacja III Rzeszy

aulą. I tu też od rana 9 maja zaczęły ciągnąć — w oczekiwaniu na przyjazd delegacji — dziesiątki dziennikarzy, reprezentujących wszystkie światowe agencje i dzienniki, fotoreporterzy, operatorzy kinofilmowych...

Po południu tegoż dnia na berlińskim lotnisku **Tempelhof** wylądował „Douglas”. Wysiedli z niego przybywający z Flensburga marszałek **Keitel**, admirał floty — **von Friedeburg** i generał lotnictwa **Stumpff**. Równocześnie wylądował drugi samolot, wiozący marszałka lotnictwa brytyjskiego **Teddera** i dowódcę lotnictwa amerykańskiego dalekiego zasięgu, **Spaatz**.

Przybyli, by wraz z przedstawicielami dowództwa radzieckiego podpisać akt bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskich Niemiec.

DIARIUSZ 43 MINUT

Godz. 24.00 do sali wchodzi przedstawiciel armii sojuszników: pierwszy Żukow z **Tieleginem**, wraz z nim **Wyżynski**, **Tedder**, **Spaatz** i najmłodszy w tym gronie, francuski generał **de Lattre de Tassigny**. Zajmują miejsca za stołem.

Godz. 0.05 wchodzi dziennikarz i operatorzy.

Godz. 0.08 wstaje Żukow: „My, przedstawiciele państw sojuszników, jesteśmy upoważnieni do przyjęcia kapitulacji Niemiec...”

Godz. 0.09 wchodzi delegacja niemiecka.

Godz. 0.11 przy głównym stole sprzymierzonych zaczyna podpisywać akt kapitulacji. Keitel siedzi wyprostowany i sztywny.

NA WIECZNA RZECZY PAMIĄTKĘ

Historyczna sala w **Karlshorst** różne przechodziła losu koleje. Tuż po wojnie wykorzystywano ją na sale konferencyjne sztabu administracji radzieckich wojsk okupacyjnych. Potem objął ją na powrót radziecki komendant Berlina. Wreszcie — w 1965 roku zamieniono ją na muzeum. I tak jest do dziś.

LESZEK MAZAN

Trofeum z kancelarii Rzeszy

Tadeusz Hankiewicz, oficer LWP przeszedł w jego szeregach cały chlubny szlak **Lenino-Berlin**. 2 maja 1945 r. — wspomina — przed południem, znajdując się w podberlińskiej miejscowości **Birkenwerden**, zostałem włączony do grupy oficerów, mających towarzyszyć Naczelnemu Dowódcy Wojska Polskiego, generałowi **broni**, **Michałowi Roli-Zymlerskiemu** w wyjeździe do Berlina.

Trasa przejazdu, biegnąca z **Birkenwerden** na południe, prowadziła przez podberlińskie dzielnice, następnie przez **Friedrichstrasse** do placu **Aleksandra**, berlińskiego węzła komunikacyjnego. Stąd ruszyliśmy pieszo w kierunku **Bramy Brandenburskiej**, symbolu Berlina, w rejonie której rozgrywało się wiele najważniejszych dla Niemiec wydarzeń historycznych ostatnich dwóch wieków.

W willowych, mniej zniszczonych dzielnicach Berlina, powywieśzane były białe flagi i kawałki płótna na znak kapitulacji. W gęstej zwartej zabudowie śródmieścia zniszczenia były ogromne. Przechodziliśmy przez zwałowne gruzami ulice, zasiane jeszcze trupami żołnierzy hitlerowskich i zablokowane zniszczonym sprzętem wojskowym. Na **Unter den Linden** zagłębiliśmy do zatopionego metra berlińskiego, a następnie uda-

liśmy się do Bramy Brandenburskiej, na szczycie której zatknięto czerwony sztandar zwycięstwa. Dalej, naprzeciw **Reichstagu** na Kolumnie Zwycięstwa dumnie powiewała białoczerwona flaga, zatknięta tam rękami polskich żołnierzy.

Od Bramy Brandenburskiej Naczelnym Dowódcą wraz z grupą towarzyszących mu oficerów przeszliśmy do Kancelarii Rzeszy, ogromnego gmachu, zniszczonego bombardowaniami i jeszcze miejscami płonącego. Przed głównym wejściem leżało wiele trupów niemieckich. Obeszliśmy wszystkie dostępne skrzyżowania i poszliśmy w kierunku Kancelarii Rzeszy, zatrzymując się w dużej sali posiedzeń i gabinetu Hitlera.

Tu moja uwaga wróciła otwarte szafy ścienne, w której na jednej z półek wśród porzuconych przedmiotów wystawał z futerału kawałek materiału z mory. Okazało się, że jest to kilkunastometrowa szarfka z wyhaftowanym na niej złotymi nitami napisem: „Niemcy są zawsze w pomieszczeniach, gdzie się Hitler znajdował. Jego talizman, maskotka, symbol zwycięstwa — kłosa — posiadał miliony ludzi. Co za satysfakcja trzymać w rękach ten uładany na zawsze symbol...”

Potem szarfka znalazła się w Muzeum Wojska Polskiego. Jest tam do dziś. Na dowód największego w naszej historii zwycięstwa...

ANTONI ZYBIS

Wieczna pamięć

W ostatnim rozgromieniu hitlerowskiej maszyny wojennej miały swój udział 1 i 2 Armia Wojska Polskiego. Wyrazem hołdu dla tych, którzy przemieżczyli bojowy szlak z **Oki**, oddali swe życie w walkach nad **Odrą**, **Łabą** i w **Berlinie**, są wzniesione na tej ziemi pomniki.

U północnego stoku parku **Friedrichshain**, niedaleko centrum stolicy **NRD**, wznosi się pomnik żołnierza polskiego i niemieckiego antyfaszysty. Jest to obelisk, na którym wyrzyto słowa „Za waszą i naszą wolność”.

Bohaterstwo żołnierzy polskich, którzy w poszukiwaniu wrogów dotarli aż do brzoźnego Łaby, czci wzniesiono nad tą rzeką pomnik w sądowni. Trzy kamienne obeliski, stanowiące płas-

W dniu 8 maja 1945 roku żołnierze radziecy umieścili flagę zwycięstwa na gruzach Reichstagu.

CAF — Archiwum

Podpułkownik rezerwy **Franciszek Szpakowski** z dumą nazywa siebie „Żołnierzem generała **Waltera**” — dowódcy II Armii Wojska Polskiego. Ale do tego miana pretenduje znacznie więcej kombatantów naszego regionu. Wśród nich **Władysław Czerniawski**, którego sylwetkę przedstawia niedawno „Gazeta Współczesna”, **Mikołaj Kiriuk**, dawniej ogniomistrz z 8 dywizji, dzisiaj prezes Zarządu Województwa **ZBoWiD** w Białymstoku, drzewiarz **Ryszard Kotosowski** i **Stefan Glowacki**. Zmarli kilka lat temu **dziennikarz**, **Edward Pakjart** też był żołnierzem gen. **Karola Świerczewskiego**, podobnie jak gospodyni z **Hermanówki** koło **Juchnowca** **Henryka Lubecka**, z domu **Sapieja**. Była frontową sanitariuszką II Armii, tak jak ponad 100 dziewcząt w jej wieku, które jesienią 1944 roku przywdziały na wyzwolonej Białostocczyźnie wojskowe mundurki. Tworzyły białostockie chłopcy trzon 8 dywizji, 9 była z nich niemal wyłącznie uformowana, 5 — dowodził generał **rodem** z **Białowieży**, **Aleksander Waszkiewicz**, **Bohater** Związku Radzieckiego.

Rozkaz o formowaniu w Białymstoku 9 dywizji został wydany już we wrześniu 1944 r. Komendę nad jej żołnierzami obejmował pułkownik **Aleksander Łaski**. W ciągu września i października przybywają w jej szeregi grupy oficerów, podoficerów i żołnierzy. Powstają szybko trzy pułki — 26, 28 i 30 pułk artylerii i inne pododdziały. 29 października 1944 roku w **Hryniewicach** następuje zaprzysiężenie dywizji a 11 listopada społeczeństwo przekazuje na **Rynek Kościuszki** w Białymstoku żołnierzom nowej jednostki **Ludowe Wojsko Polskie** sztandar, który będzie ich wiódł na chlubnym szlaku bojowym.

16 kwietnia 1945 roku oddziały dywizji forsują **Nysę** i wraz z pozostałymi jednostkami II Armii Wojska Polskiego zdobywają wiele miejscowości **Ziemi Łużyckiej**. Dywizja toczy na wschód od **Drezna** ciężkie walki z niemieckimi jednostkami pancernymi i otrzymała za to tytuł „**Drezdeńskiej**”. W maju białostockie chłopcy służący w pułkach dywizji gromią będą hitlerowskiego wroga na terytorium bratniej **Czechosłowacji**.

Jest to tylko ogromny, jakże niepełny i lapidarny skrót bohaterskich dokonań żołnierzy 9 dywizji. A oto kilka wspomnień bardziej szczegółowych.

Żołnierze generała Waltera

radziecki pułk kawalerii forsując rzekę **Wpław** a następnie zdobywając przemyślowe miasto **Pulsitz**. Dzięki doskonałemu dowodzeniu przez podpułkownika **Marka Zuka** miasto zostało szybko opanowane przy bardzo małych stratach, mimo że hitlerowcy starannie przygotowali obronę zakładając rowy przeciwczołgowe, barykady i okopy, umacniając budynki.

22 kwietnia operacja budzińska wchodzi w nową fazę. Rozciągnięte siły II Armii i wojsk radzieckich zostają rozcięte przez silne zgromadzenie uderzeniowe grupy niemieckiej armii „**Mitte**” — dowodzonej przez feldmarszałka **Schoenera**. Żołnierze dywizji pozostają oddaleni o 40 kilometrów od reszty sił II Armii. W tej niesłychanie trudnej sytuacji podejmują odważną decyzję walki z przeważającymi siłami nie-

przyjaciela. Toczy się walka uliczna w miejscowości **Groszendorf** — tutaj to esesmani mordują 23 rannych polskich żołnierzy. 26 Pułk Piechoty odparł kilkanaście ataków dziennej i nocnych tracąc 136 żołnierzy zabitych i wielu rannych. Faszysti podciągają ciężką broń i trzeba się wycofywać. Dochodzi do dramatycznych starć na białej broni — bohaterskie karty zapisują żołnierze 3 batalionu. 26 pułk wraz z całą dywizją zaczyna przebiegać się z okrzęnia.

Byli żołnierze II Armii Wojska Polskiego, literat **Saturnina Wadecka** w jednej z pu-

Wśród blisko stu tysięcy żołnierzy II Armii uczestniczących w wielkiej operacji **Łużyckiej** — było dwa tysiące kobiet w mundurach. Ogromna ich większość służyła w pododdziałach sanitarnych. Uratowały blisko 12 tysięcy rannych żołnierzy. Z oddaniem spełniały swój obowiązek **lekarz** **Nina Boguszewska**, **felczer** **Ruta Sternis**, **farmaceutka** **Danuta Konopacka**, **siostra** **medyczna** **Paulina Lindner** czy też **płk** **doktor** **Antonina Zieniec**, **naczelny** **internista** **Armii**, **Sanitariusz** **Kieret**, **Gorynowicz**, **Lenc**, **Rehman** i wiele innych otrzymały wysokie odznaczenia bojowe — łącznie ponad 50 kobiet — żołnierzy generała **Waltera**. Padły na polu chwały **ppor.** **Larysa**

Polańska, chorąży **Maria Skórnik**, szeregowi **Domicela Szczupaczynska**.

W dniach 24 i 25 kwietnia wznaga się działalność niemieckiego lotnictwa zwłaszcza nad terenem walk 9 dywizji piechoty, które przejmują niemal całkowicie na siebie osłabienie budzińskiego zgromadzenia.

W tym czasie również przeżywa dramatyczne chwile żołnierz 5 dywizji piechoty dowodzonej przez generała **Aleksandra Waszkiewicza**. 27 kwietnia ten bohater żołnierz padnie na polu chwały. Ale dzieje się to już w tym czasie, gdy wojska frontów I Białoruskiego i I Ukraińskiego połączyły się na południowo-zachodnich krańcach Berlina i okrzykiły dwustutysięczne zgromadzenie wojsk hitlerowskich w rejonie **Frankfurt-Gubin**.

Kiedy hitlerowcy rzucą do walki 12 armię odwodową gen. **Wencka**, ściągniętą pośpiesznie z frontu zachodniego — żołnierze 9 dywizji stoczą jeszcze cięższą bitwę pod **Kuckau** eliminując możliwość połączenia się dwóch silnych wojskowych ugrupowań hitlerowskich, walcząc z głównym pancernym kłosem uderzeniowym wojsk feldmarszałka **Schoenera**, próbujących pójść na odsiecz okrzęzonemu przez wojska radzieckie **Berlinowi**.

Walki są tak zaciete, że kilkakrotnie sam dowódca dywizji **płk** **Łaski** prowadzi żołnierzy do natarcia. Biją się tutaj również dzielnie żołnierze z 8 dywizji **płk** **Józefa Grażewicza**. 28 kwietnia hitlerowskie czołgi jeszcze raz próbują przerwać polskie linie, ale muszą się cofnąć pozostawiając na przedpolach polskiej obrony wiele płonących **Tygrysów** i **Pantera**.

Konczy się okres walk obronnych — II Armia Wojska Polskiego i jednostki Armii Radzieckiej przechodzą na Łużyce do ofensywy rozbijając siły 4 Armii Pancernej i grupy Armii „**Mitte**”. Rankiem 2 maja 1945 r. kapitułuje garnizon berliński.

Rada Najwyższa Związku Radzieckiego odznacza 7 i 8 dywizję piechoty Orderem **Czerwonego Gwiazdy**, 7, 8 i 9 dywizja oraz I Korpus Pancerny otrzymują zaszczytną mianą „**Drezdeńskich**”.

Wielu ludzi urodzonych na Ziemi Białostockiej — żołnierzy Generała — ofiarą swego życia przyczyniło się do zawsze **Macierzy** odzyskanej po wiekach ziemi.

KRZYSZTOF WÓJTOWICZ

REFLEKSJE O ZWYCIĘSTWIE

Ciąg dalszy ze str. 1

nie Zwycięstwa wynieśli żołnierze Ludowego Wojska idący w marszu wojennym do kraju, którzy na piastowskich szlakach wbiłali słupy graniczne na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Tam właśnie do decydującej bitwy stanęła Polska Ludowa siłą dwóch armii i jednostkami wydzielonymi z odwodów Naczelnego Dowództwa — razem 12 związków taktycznych. W głębi kraju na terenach wyzwolonych po lewej stronie Wisły, w stanie organizacji znajdowało się dalszych 8 dywizji, które nie zdążyły wejść do walki. W dniu 9 maja 1945 r. siły zbrojne Polski Ludowej liczyły 400 tys. żołnierzy. Budowaliśmy te siły zbrojne dla zwycięstwa w najcięższych warunkach: w straszliwie wyniszczonym kraju, na terenach wyzwolonych w lipcu 1944 i stanowiących wówczas 20 proc. obecnego obszaru Polski. O organizacji wojska w tym trudnym okresie zadecydowała braterska pomoc Związku Radzieckiego, pozwalająca uzbudować 400-tysięczną armię w nowocześnie sprzęt bojowy. Gorący patriotyzm narodu, żołnierzy Ludowego Wojska, ofiarne praca całego społeczeństwa na zaplecze frontu, pozwoliły natomiast na to, że dokonany wysiłek w ogólnym bilansie zaangażowania sił w wojnie, wyznaczył Polsce jedno z pierwszych miejsc, bezpośrednio po wielkich potęgach ówczesnej koalicji antyhitlerowskiej.

Co z tego ogólnego obrazu decydującej fazy wojny wyszło się najmniejszej w pamięć dowódcy ponoszącego wówczas najwyższą odpowiedzialność za działania bojowe żołnierza polskiego?

Pamiętam dobrze pierwszą wiosnę w wolnej Polsce — radość i wiarę w ostateczne zwycięstwo nad faszystem. Nie wszyscy wówczas zdawali sobie sprawę z

tego, że wróg rzucił przeciwko nacierającym od wschodu armiom radzieckim i polskim główne swe siły — 214 dywizji i 14 brygad. Dostępu do Berlina broniły silne, sfinansowane armie uzbrojone w tysiące dział, czołgów i samolotów. W samym Berlinie załoga wzmocniona została do ok. 200 tys. żołnierzy.

W pierwszych połowie kwietnia wyjechałem na front i przeprowadziłem inspekcję 2 Armii, zajmującej pozycję nad Nysą Łużycką. Armia ta, dowodzona przez gen. Karola Świerczewskiego, składała się z młodych żołnierzy, pochodzących ze wschodnich terenów kraju. Większość z nich nie posiadała jeszcze doświadczenia bojowego. Byłem wśród tych młodych żołnierzy przed rozpoczęciem natarcia, a także o świcie 16 kwietnia, kiedy na odcinku 9 dywizji forsowali Nysę Łużycką. Po omówieniu planu operacyjnego z dowódcą 2 Armii udałem się z kolei nad Odrę, do oddziałów 1 Armii, walczących pod dowództwem gen. Stanisława Popławskiego. W godzinach rannych forsowały one Odrę pod Siekierkami. Wraz z dowódcą 1 Armii dotarliśmy wówczas do oddziałów nacierających już na zachód na lewym brzegu rzeki.

Po powrocie z Moskwy, gdzie w ramach delegacji Rządu Tymczasowego uczestniczyłem w dniu 21 kwietnia w podpisywaniu historycznego układu sojusznictwa między Polską a ZSRR, ponownie przybyłem na front 1 Armii. Ostaniała ona w odległości 60 km na północ od Berlina działania wojsk radzieckich szturmujących Berlin i odparła uderzenia niemieckie z północy, usiłujące rozzerwać pierścień wojsk radzieckich zaciętych wokół stolicy Niemiec. Z ogólnej sytuacji wynikało, że 1 Armia nie zdołała wziąć udziału w bezpośrednim szturmie Berlina...

Z historii wiadomo, że jednak stać się miało inaczej.

Do tego prowadzą. Otóż 28 kwietnia wieczorem połączyłem się telefonicznie z dowódcą 1 Frontu Białoruskiego, marszałkiem Żukowem i jako Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego oraz członkiem rządu zwróciłem się w imieniu Partii i Rządu Tymczasowego z prośbą o skierowanie chociażby jednej dywizji ze składu 1 Armii do bezpośredniego szturmu Berlina. Propozycję motywowałem przede wszystkim wkładem Polski w walkę z hitlerowskim faszystem oraz obywatelskimi ofiarami, jakie naród polski poniósł w tej wojnie. Marszałek Żukow odpowiedział, że rozumie polski punkt widzenia i w sprawie tej zwróci się do Naczelnego Dowódcy Armii Radzieckiej, marszałka Stalina. Po kilku godzinach oczekiwania, marszałek Żukow zawiadomił mnie, że wysunięty postulat został uwzględniony. Wybór padł na najstarszą jednostkę Ludowego Wojska Polskiego — 1 Dywizję im. Tadeusza Kościuszki, która już o godz. 7.00 znalazła się na pozycjach wyjściowych do natarcia w kierunku centrum Berlina, w dyspozycji gen. Bogdanowa, dowódcy 2 Armii Pancerniej wojsk radzieckich.

Czy wolno zapytać o Pana osobiste przeżycia tego wielkiego aktu historycznej sprawiedliwości?

W żołnierskich przeżyciach, jakie przechodziłem w dwóch wojnach światowych, doznawałem zarówno gorczy kłeski, jak i radości ze zwycięstwa. Wiem przeto, co one znaczą w duszy żołnierza. Zwycięstwo odczuwa on jako wspólną żołnierską wartość. 3 maja 1945 r. przybyłem do Berlina. Nasze samochody z trudem przedzierały się przez gruz w stronę Kancelarii Rzeszy. Wymijałyśmy długie kolumny jeńców niemieckich, wyprowadzanych z miasta. Niemal z każdego okna zwisały białe flagi. Wokół dopalającego się gmachu Kancelarii Rzeszy leżały zwłoki oficerów z przybocznej gwardii Hitlera. Zdobyty, płonący Berlin wydał mi się wówczas, jak pamiętam, wielką historyczną sceną, na której rozegrał się finał dziejowego dramatu, w którym i ja uczestniczyłem. Upadek Berlina oznaczał dla mnie przede wszystkim zwycięstwo nad III Rzeszą, ale zarazem i zwycięstwo tych Niemców, których ducha i kulturę zawierały myśli poetów i pisarzy w dziełach palonych na ulicach niemieckich miast w latach hitlerowskiej dyktatury.

W kilka dni później, nocą z 8 na 9 maja 1945 r. hitlerowski Niemcy podpisali na przedmieściu tegoż Berlina, w Karlshorst akt bezwarunkowej kapitu-

lacji. Jak Pan Marszałek wspomina ów dzień zwycięstwa i chwali?

9 maja 1945 r., jako Naczelnym Dowódcą WP w specjalnym rozkazie wydanym z okazji zwycięstwa zwróciłem się do żołnierzy: „Wróg ludzkości, butny faszysty niemiecki, leży zmiażdżony u stóp zwycięskiej demokracji, u stóp bohaterów Armii Radzieckiej, u stóp Armii Zachodnich Sojuszników, u Waszych stóp oficerowie, podoficerowie i szeregowcy Wojska Polskiego... W tej radości dla całego świata godzinie możemy sobie z dumą powiedzieć, że Wojsko Polskie przysłużyło się Ojczyźnie i ludzkości... Uzyskaliście dla Polski niepokonane zdobycze — powrót naszych starych ziem i trwałe bezpieczeństwo kraju na przyszłość”.

Tegoż dnia w Warszawie odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe mieszkańców stolicy z udziałem władz państwowych, przedstawicieli partii i stronnictw politycznych. Nigdy nie zapomnę widoku z balkonu gmachu Teatru Wielkiego: wokół ruiny, a w dole ogromny plac wypełniony roześmianym tłumem witaających ludzi z kolorowymi transparentami. Była to żywiołowa radość ze zwycięskiej końca wojny. Odczułem wówczas całą potęgę narodowego trwania, patriotycznego czynu i niezachwianej przez wszystkie lata wojny, wiary w ostateczne zwycięstwo, jaka cechowała wszystkich Polaków.

Historyczną wartość i znaczenie militarnego zwycięstwa dostrzegamy wówczas, gdy potrafimy ocenić je w kategoriach efektów politycznych. Sens tego polskiego militarnego i politycznego wysiłku ukazuje nam dzisiaj w pełni perspektywa całego powojennego trzydziestopięcioletnia. Patrząc z tej szerokiej perspektywy, jakże wyraźnie dostrzegamy teraz osiągnięcia naszego narodu, widzimy godne miejsce, jakie zajęła nasza Ojczyzna wśród narodów świata. Dostrzegamy również wciąż wzrastającą rolę Polski w świecie i jej coraz wyższą cenność w dzieło utrwalania pokoju światowego oraz bezpieczeństwa i współpracy narodów, którego tak bardzo trzeba nam w dniach powszechnego w świecie pragnienia, aby nie pozwolić siłom zimnowojennym na sprowadzenie świata z drogi odprężenia, wzajemnego zaufania i współpracy.

— Dziękuję serdecznie Panu Marszałkowi za podzielenie się swoimi refleksjami. (Interpress)

Notował: ZBIGNIEW JURKIEWICZ

„Ten śpiew narodowy”

„Ową piosenkę, sławną dziś na całym świecie, A którą po raz pierwszy na ziemi Ausonów Wygrały Włochom polskie trąby legionów” (Mickiewicz „Pan Tadeusz”)

Był rok 1797, kiedy w mieście Reggio Nell'Emilia na północy Włoch Józef Wybicki napisał pieśń Legionów, zaczynającą się od słów „Jeszcze Polska nie umiera”.

Jaka była geneza melodii patriotycznego mazurka, skomponowanego dla legionistów z włoskiej formacji Henryka Dąbrowskiego? Przeprowadzone przez muzykologów badania ustaliły, iż Wybicki dokonał adaptacji na rzecz melodii o motywach popularnych i charakterystycznych dla osiemnastowiecznego folkloru polskiego. Rodzime motywy rozbrzmiewały w dobie Sejmu Czteroletniego w dwóch operach, wystawianych w Warszawie w 1788 r. Autorem jednej z nich był kompozytor Gaetano vel Gaetani, spolonizowany Włoch, za czasów Stanisława Augusta kapelmistrz opery warszawskiej. Gaetani wykorzystał w swoich utworach tańce i pieśni ludowe. Wybicki natomiast skomponował operę ludową „Kmiotek”, której libretto ukazało się drukiem w Pozna-

niu i w której znajdowała się melodia mazurka, znana wcześniej Gaetaniemu. Przed 1939 r. odkryty został w Berlinie rękopis z nutami, zatytułowany „Diverses danses pour le violon pour monsieur Nahke a Leipzig”. Anonimowy autor zanotował tutaj polski motyw ludowy z Warszawy i jej okolic. Figurowała wśród nich jako „mazur” melodia najświeższej w przyszłości polskiej pieśni żołnierskiej.

Po latach Józef Wybicki komponując „na ziemi Ausonów” mazurka, przeznaczoną dla Legionów Dąbrowskiego, dokonał adaptacji melodii, której pierwotny został zaczerpnięty z muzyki ludowej. Autorstwo tekstu „Jeszcze Polska nie umiera” nie jest definitywnie ustalone, natomiast melodia została bez wątpliwa zaadaptowana przez Wybickiego w oparciu o motywy, znajdujące się w introdukcji instrumentalnej opery Gaetani i „Kmiotek”.

ROMAN JANISZAWSKI

Centrum Zdrowia Dziecka - „Misterem Warszawy”?

Zgodnie z sugestią I sekretarza KC partii — Edwarda Gierka i w myśl uchwały Rady Ministrów w latach 1981—84 wybudowany zostanie w Zamościu pełnoprofilowy szpital dla dzieci. Powstanie on ze środków społecznych jako filia Centrum Zdrowia Dziecka i będzie obiektem upamiętniającym męczeństwo dzieci Zamojszczyzny.

Ziemia Zamojska ucierpiała w czasie okupacji w sposób szczególny. Wysiedlano z niej całe wsie, zamykano mieszkańców w obozach przesiedleńczych, wywożono na roboty do Niemiec. Tutajże tereny, bogate w żyzne gleby, miały być przeznaczone dla Niemców.

Wśród 110 tys. wysiedlonych mieszkańców Zamojszczyzny, blisko jedna trzecia stanowiły dzieci i młodzież. Spośród nich zmarło lub zostało zamordowanych prawie 10 tys. Około 5 tys. dzieci, uznanych według teorii rasowych, za godne zniszczenia, porwano z rodzinnych domów i wywieziono do celu germanizacji.

O tym jak bardzo oczekiwane jest podjęcie nowej budowy, świadczą napływające już dary i deklaracje pracy społecznej. Wpłaty przyjmowane są przez Społeczny Komitet Budowy Pomnika — Szpitala CZD numer konta: NBP XV OM/W-wa Nr 1153-2222-132 Pomnik Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

Tymczasem coraz więcej dzieci z całego kraju korzysta z pomocy CZD. W kilkunastu działających poradniskach specjalistycznych przyjęto już prawie 75 tys. małych

pacjentów. Wiele dzieci opuściło już szpital, czynny od 15 stycznia br. Zainteresowanie możliwościami leczenia w Centrum wzrasta, wzrasta również społeczna ofiarność świadczeń na CZD. Prawie 40 proc. znajdujących się na koncie Centrum środków finansowych wpłynęło w okresie prowadzenia przez Szpital-Pomnik działalności medycznej, tj. od 1977 roku — czasu uruchomienia przychodni.

Od dziesięciu lat działa Bank krwi „Centrum”. Powstał on z inicjatywy warszawskiego środowiska „synów pulki” i gromadzi dla potrzeb CZD najcenniejszy lek. Dotychczas Bank ów zebrał ponad 12 tys. litrów krwi, oddawanej nie tylko przez inicjatorów, ale także przez robotników, żołnierzy, harcerzy. Dzięki honorowym dawcom, uratowano setki dziecięcych istnień również w szpitalach pediatrycznych całego kraju.

Warto wiedzieć, że Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Dziecka zgłoszony został na konkurs o tytuł najlepszego obiektu roku „Mister Warszawy 1979”. (ib)

Sesje KSR

Gospodarność i oszczędność przede wszystkim

Kończą obrady sesji Konferencji Samorządów Robotniczych sumujące dokonania za pierwszy kwartał br. oraz wyciągające zadania do końca 1980 roku. Rozmawialiśmy na ten temat z przedstawicielami Wojewódzkich Rad Związków Zawodowych w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. W ich ocenie KSR-y zostały właściwie przygotowane i były dobrą wykładnią wzrostu samorządów w zarządzaniu przedsiębiorstwami.

Długo się zaobserwować rzecz znaną: ponieważ programy poprawy efektywności gospodarowania oraz oszczędności zużycia materiałów i surowców (i na innych odcinkach pracy) nie zostały „narzucone z góry” a przygotowane bezpośrednio w przedsiębiorstwach i spółdzielniach, dyskusja nad tymi problemami była żywa i bardziej rzeczowa.

Wartość produkcji w przemyśle społecznym woj. białostockiego za I kwartał — w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wzrosła o 15,8 proc. Nadwyżka wyniosła 632,3 mln zł. Zastęga w tym przede wszystkim Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Fasty”. Białostockiego Przedsiębiorstwa Produkcji Kruszywa, Przedsiębiorstwa Doszkalącego Opakowań i Chemicznego Spółdzielni Pracy w Dąbrowie Białostockiej. Nie wykonywały planowych zadań cztery jednostki, przy czym w największym stopniu — Fabryka Przyrządów i Uchwyty, Zakład nr 2 w Bielsku Podlaskim.

Z duża troską mówiono na sesjach o trudnościach, jakie pojawiły się pod koniec kwartału. Aż 19 dużych przedsiębiorstw przemysłowych nie wykonało w marcu planu sprzedaży wyrobów, robot i usług własnej produkcji, w tym 16 planu sprzedaży rynkowej. Z aprobatą przyjęły zakłady pracy Białostockiej Rady Program oszczędności. Komitetem zmniejszenia do końca br. o 10 proc. wydatków na zakup materiałów i usług na cele biurowe w administracji gospodarczej, zmniejszenie w tym pionie stanu zatrudnienia o 3 proc. oraz obniżenie innych wydatków np. reprezentacyjnych, powinno umożliwić lepsze wykonanie zadań podstawowych w produkcji na rynek i na eksport.

W woj. łomżyńskim sesje zakończyła obrada 10 maja, ale już działy KSR ocenia przebieg dotychczasowych jako konstruktywny. Sprzedaż towarów za I kwartał br. wzrosła

tutaj o 24 proc. w porównaniu do tego samego okresu 1979 r. Plan operatywny wykonano prawie w 106 proc. Nie zadowala natomiast postęp prac w budownictwie. Zaawansowanie planu rocznego wynosi tutaj 20 proc.

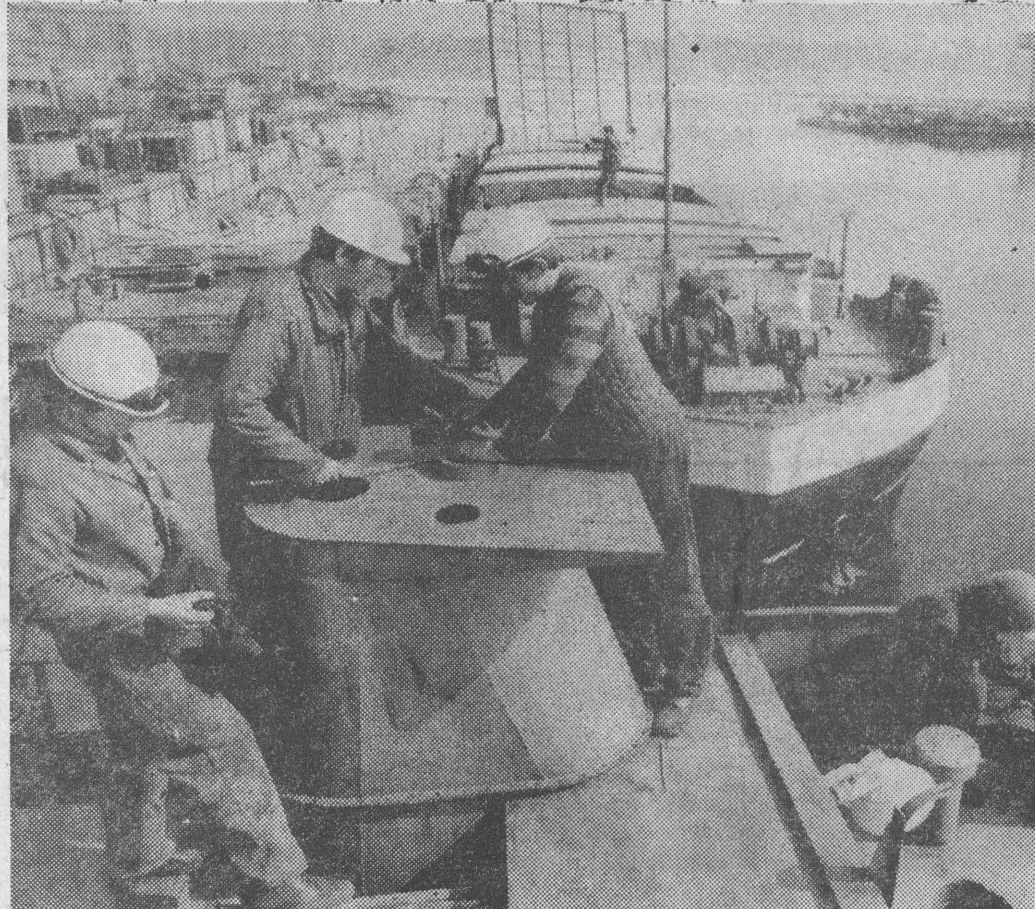
Dobrze przebiega realizacja zadań w Przedsiębiorstwie Przemysłu Spożywczego (największym resortowym przedsiębiorstwie w województwie) oraz w Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Narew”. To ostatnie przedsiębiorstwo zdobyło drugie miejsce w krajowym współzawodnictwie w skali Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego oraz grupę przelichni wojewody łomżyńskiego i WRZZ. W tych właśnie jednostkach organizacyjnych przebieg sesji ocenia się najlepiej.

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku obradowali konferencje w woj. suwalskim. Wydatność pracy, mierzona wartością sprzedaży wyrobów, robot i usług własnej produkcji, przypadające na 1 zatrudnionego wzrosła o ponad 17 proc. Zadania I kwartału przemysłu wykonał dokładnie w 1/4 planu rocznego. Jedyną galezią, gdzie notuje się opóźnienia — to budownictwo. Zadania roczne zrealizowano w 22 proc.

Według informacji WRZZ na zaplanowane 156 sesji odbyło się prawie sto. Dużo miejsca w dyskusji poświęcono sprawom socjalno-bytowym załóg pracowniczych. Niemal wszędzie postulowano zwiększenie odpisów na fundusz akcji socjalnej. Narzekano na załapanie cen skierowań wczasowych i kolonijnych (pięć tysięcy za kolonie to grubą przesadą — twierdzą też w WRZZ).

Najwyżej oceniono przebieg obrad w Oddziale PKS Suwałki, w Zakładzie Płyt Włókowych, Wojewódzkim Urzędzie Poczt, w WPHW Suwałki oraz w „Polam” Wilkasy. Program działania wypracowany na sesjach w tych zakładach powinien zapewnić pełne wykonanie zaplanowanych zadań.

(haka)



Płocka Stocznia Rzeczna należy do grupy największych tego rodzaju w Europie. Budowane tu barki, pchacze, szalandy, pływają po rzekach wielu krajów. Załoga stoczni uczestniczy także w realizacji programu „Wisła” — wytwarza się tu m.in. elementy stopni wodnych.

NA ZDJĘCIU: w Płockiej Stoczni Rzecznej.

CAF — Teodor Walczak

Po latach trzydziestu pięciu...

EPIZOD

Na większe uroczystości Gabdrachman Tagirow przypina do cywilnej marynarki dwa bojowe medale z wojny: „Za odwagę” i „Za zdobycie Kenigsbergu” (Królewca). W jednym z listów pisanych do naszej redakcji napomknął skromnie, że waciwie w porównaniu z innymi, niczym szczególnym nie odznaczył się, a może nie zdążył zasłynąć z wielkiego bohaterstwa podczas działań frontowych. Był ochotnikiem. Miał 18 lat, gdy jesienią w 1944 r. zgłosił się do Armii — już wówczas w szybkim tempie posuwającej się na zachód.

Gdy jako kawalerzysta brał udział w walkach gromiących wroga na obszarze Białostockiej, pewnego listopadowego dnia stanął ze swym oddziałem w miasteczku Sokół. Mało to było postojów na frontowym szlaku? A jednak ten jeden, w domu nie opodal kościoła, utkwił mu w pamięci w sposób szczególny. Po latach nie mógł się uwolnić od wspomnień, od narastającego pragnienia odnalezienia śladów tamtego krótkiego odpoczynku w Sokolach.

Nie miał większej nadziei. Wszak to było 35 lat temu! W listopadzie ubiegłego roku zamieściliśmy w naszej Gazecie fragmenty pierwszego listu Tagirowa. Prosił, czy nie moglibyśmy pośredniczyć w odnalezieniu Zosi z tamtego domu przy ul. Kościelnej w Sokolach. Opisał krótko zapamiętaną scenę.

Jak bardzo musieli być strudzeni schodząc z koni, jeśli w przemoczonych i zamrażających na listopadowym wietrze żołnierskich szynelach walił się pokotem w największej izbie ciepłego domu... Z twardego snu obudził mnie nagle cichy śpiew dziewczyny. Znalama melodia „Katuszki” Czy to radio?

Zanim szerzej otworzył oczy orientując się w sytuacji, zobaczył dziewczynkę z kółwrotem. Przedała sobie i nuciła. To wszystko, co najbardziej zapamiętał kawalerzysta Tagirow. Nawet nie był całkiem pewien imienia dziewczyny z tamtej sce-

ny w polskim domu gdzieś, na frontowej drodze prowadzącej przez Sokóły... „Zdaje mi się, że miała na imię Zosia. — Pisał. — Nazwiska gospodarzy też sobie nie przypominam... Może oni cokolwiek z tamtych dni zapamiętali? Może uda mi się odnaleźć Zosię? Chciałbym nawiązać z nią kontakt.”

Udało się. Kilka szczegółów podanych przez byłego żołnierza pomogło ustalić fakty. Potwierdziła je rodzina Zosi, a gdy już wszystko się zgadzało, odezwiała się z Warszawy p. Zofia Zaremba, której rodzice — Stanisława i Aleksander Sidorykowie — do dziś mieszkają w Sokolach, w swoim domu przy ul. Kościelnej 13.

Cytując kolejne listy p. Zofii i Tagirowa (w artykule „Odnaleziony ślad”, GW, 20.II.1980 r.), usiłowałam odgadnąć dłaczę własnie tamten obrazek utkwił najmocniej w pamięci żołnierza, który przecież niejednemu na froncie oglądał i przeżył. Był potem ciężko ranny w walkach o Królewca. Sam zresztą pisał nam już po nawróceniu listownym o Sokolach, odpoczął w polskim domu i ta kilkunastoletnia dziewczynka z kolowrotem — to był przecież epizod... A jednak...

Można się dziś domyślać, iż były to minuty żołnierskich przeżyć tym silniejszych,

„Lokatorzy” Puszczy Bukowej

Staraniem Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Szczecinie, na terenie Puszczy Bukowej koło Szczecina wpuszczono stado popielici, przywiezionych tu z południowych rejonów Polski. Popielice wyginęły na ziemi szczecińskiej przed kilkudziesięciu laty. Obecnie podejmuje się działania mające na celu ich ponowne osiedlenie. Jak wykazują obserwacje, zwierzęta czują się w Puszczy Bukowej bardzo dobrze. Do puszczy tej wróciły także orybieliki. Znalezione ostatnio kilka nowych gniazd tych ptaków.

W lasach woj. szczecińskiego w okolicach Gryfina i Mrzeżyna zadomowiły się też jenoty. Dość liczna grupa tych rzadkich w naszym kraju małych drapieżników z rodziny psów przybyła tu z wschodnich rejonów Polski. Zasiadli się również na stałe w woj. szczecińskim — łosie, są tu także w okolicach niektórych jezior wdyry.

Planuje się osiedlenie w odpowiednich rejonach bobrów, a także szersze zasiedlenie gliszczów i cietrzewi. (J.K.)



G.N. Tagirow — dzisiaj



Zofia Zaremba

bo kojarzących się z nagłą tęsknotą za rodzinnym domem, oddalonym wówczas o tysiące kilometrów, za serdecznością i ciepłem uczuć bliskich sercu ludzi. Po brutalnych scenach z frontu, wnętrzu tego domu mogło skojarzyć się z przeszłością, albo też — z możliwością powrotu do jakiegoś innego życia.

Gabdrachman Tagirow z miasta Czu w Kazachstanie mieszka tam i pracuje. Jego żona jest nauczycielką, a najmłodsza z siedmiorga dzieci — Naila, ma lat dwanaście, a więc tyle, ile miała wówczas Zosia.

A obecnie p. Zofia pracuje i mieszka wraz z mężem w Warszawie. Ich syn, Zbigniew, jest już samodzielnym, żonaty. Miedzy domami w Warszawie przy Alei Niepodległości i w Czu przy ul. Makarenki krąży już listy. W ostatnich były też zdjęcia. Dostałam je również, dla „Gazety”, która im pomogła. Wiem, że oboje odna-

lezieli, poznający się od nowa i teraz dopiero umacniający przyjacielskie więzy na tle dawnych wspomnień, chcieliby spotkać się znów. To nic, że są starsi o 35 lat... Taki smutak czasu wzbogacił oboje o nowe przeżycia. Jest się czym dzielić, o czym opowiadać.

Jeśli ich spotkanie dojdzie do skutku, to tak, jak już postanowiła p. Zofia — pojedą do Sokół, do jej rodzinnej wioski, poszukując jeszcze innych śladów na dawnej frontowej drodze kawalerzysty Tagirowa. On również nie pozostaje dłużny w sprawie planów, a zapraszając p. Zofię i mnie, zachęca: „To nie tak daleko, przylećcie do Alma Aty, a potem poćwiczcie nr 8 do Czu już tylko dwie i pół do-”

AGNIESZKA SWIDZIŃSKA

Wspólne Egzekutywy KM PZPR i Prezydium MK ZSL w Białymstoku

W Białymstoku odbyło się wspólne posiedzenie Egzekutywy KM PZPR i Prezydium MK ZSL, na którym rozpatrzono działalność gospodarczą Oddziału Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej.

W minionym roku Oddział WOSP zrealizował plan produkcji warzyw i owoców w systemie kontraktacji, z wyjątkiem truskawek. Jest ona jednak niewystarczająca, by zaspokoić w dostatecznym stopniu potrzeby białostockich. Dążąc do zwiększenia produkcji należy pozyskać nowe tereny pod uprawę warzyw gruntowych w obrębie miasta oraz w sąsiednich gminach. Spółdzielnia powinna też skutecznie wpływać na właściwą strukturę upraw, rozszerzając w nich udział szpinaku, salaty, rzodkiewki, pietruszki, itp.

Głównie, z powodu nie sprzyjających warunków atmosferycznych zadania planowe skupiu w 1980 roku wykonano tylko w ponad 70 proc. Spółdzielnia zmuszona była znacznie iść oświadczyć w innych województwach. Podczas wspólnych obrad zwrócono uwagę, iż nadal liczną grupą producentów nie wywiązuje się z należących z umów kontraktacyjnych, sprzeda-

— Chcemy coś o koniach, bo wysłaliśmy na konkurs do „Ekranu z brakiem”, nagrodą jest „obóz w siodle” — dziewczęta mówią to z przejęciem, ale i z przekonaniem, że z pewnością panie bibliotekarki pomogą im. Chwila namysłu. Może tutaj znajdziemy — DANUTA KULFAN podsuwa dwie książki.

Oddział Dłuzi i Młodzieży Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej jest jedynym tego typu w mieście. W poprzednich latach liczba czytelników sięgała prawie czterech tysięcy. Obecnie zmalała do 2610. Wiele z nich kierowniczy, Zofia Zysko składa się na to. Po pierwsze — niż demograficzny. W szkołach również stan uczniów zmalał. Ale główną przyczyną tkwi w tym, że biblioteka jest usytuowana w niezbyt dogodnym i rzadko uczęszczanym miejscu. Na Podlesną zwykle nie po drodze, wypoczywają więc spełnia rolę bardziej jako dzielnicowa placówka.

A szkoda. Bo Księgozbiór jest bardzo bogaty. Około 43 tys. woluminów, z sześciu tys. pozycji można korzystać na miejscu. Nawet i student polonistyki wiele znalazłby dla siebie.

Ciasnota nie pozwala jednak na rozwinięcie szerszej działalności — mówią bibliotekarki. Ostatnio zorganizowały konkurs „Kim chciałbyś zostać?” Frekwencja duża. Z trudem udało się umieścić trzydziestu uczniów.

upomnień. Po kilka razy do tych samych osób. Winić tu po części należy też rodziców, że nie interesują się, co i jak czytają ich pociechy.

Zofia Zysko w bibliotekarstwie pracuje 22 lata. Danuta Kulfan — 18 lat. Zawód ten, wbrew pozorom, nie polega tylko na obcowaniu z literaturą. Kartki, sprawozdania, dokumentacja. Całe teckie papierków. Czy rzeczywiście potrzebna aż tak duża biurokracja? — nasuwa się na raz pytanie. Słusznie, młodzi czasami pozostają wówczas w bezpośrednim kontakcie z czytelnikiem. Przeglądając kronikę biblioteki, gdzie wpisy uczniów i nauczycieli świadczą, jak duża spełnia ona rolę, żaluje się jednocześnie, że nie może bardziej służyć miastu.

Uwaga, wędkarze!

Zarząd kół nr 1 Polskiego Związku Wędkarskiego w Białymstoku organizuje 10 maja na rzecze Supraśl kół Jurorwskie zawody eliminacyjne seniorów (mężczyzn i kobiet). Posiadacze aktualnych kart wędkarskich mogą się zgłosić do godz. 14.30 przy moście od strony Białostoku. Dojazd na miejsce zbiorczy w naszym zakresie. Na zdobywców czołowych miejsc oczekują atrakcyjne nagrody.

INFORMATOR

W Dniu Zwycięstwa, 9 maja placówki handlowe i usługowe czynne będą w nieco zmienionych porach.

HANDEL

Sklepy spożywcze otwarte będą w godz. 8-12; monopolowe w godz. 8-5; kurnieczko-napojowe w godz. 8-12. Kioski, kawiarnie, kasie, wędrownosklepy w godz. 8-12. Sklepy z artykułami codziennymi w godz. 8-12. Sklepy z artykułami codziennymi w godz. 8-12. Sklepy z artykułami codziennymi w godz. 8-12.

USŁUGI

Wielobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

TELEWIZJA

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PŁATEK

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

RADIO

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM II

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM III

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM IV

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM V

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM VI

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM VII

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM VIII

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM IX

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM X

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XI

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XII

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XIII

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XIV

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XV

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XVI

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XVII

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

Festyn w Zwierzynie

Spółdzielczość mieszkaniowa miastu

W najbliższą niedzielę, 11 maja w Zwierzynie odbędzie się festyn kulturalno-rekreacyjny. Organizatorami są spółdzielnie mieszkaniowe w Białymstoku — Zachęta, Rodzina Kolejowa, Wielkobokowa, BSM.

Program przewiduje wiele atrakcji. Wystąpią zespoły artystyczne, działające przy spółdzielniach, między innymi

Hades, Iskierki, Biedroneczki, Białostocki, zespoły piosenki śpiewanej. Dużo emocji powinny dostarczyć konkursy i zawody zręcznościowe, które przygotują cztery ogniska TKKF. Konkurencje do wyboru: zbijanie kregli, siłom rowerowy, przeciąganie liny, kometa. Na zwycięzców oczekują nagrody. Początek imprezy — godz. 11.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wielkobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

Wspólne Egzekutywy KM PZPR i Prezydium MK ZSL w Białymstoku

W Białymstoku odbyło się wspólne posiedzenie Egzekutywy KM PZPR i Prezydium MK ZSL, na którym rozpatrzono działalność gospodarczą Oddziału Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej.

W minionym roku Oddział WOSP zrealizował plan produkcji warzyw i owoców w systemie kontraktacji, z wyjątkiem truskawek. Jest ona jednak niewystarczająca, by zaspokoić w dostatecznym stopniu potrzeby białostockich. Dążąc do zwiększenia produkcji należy pozyskać nowe tereny pod uprawę warzyw gruntowych w obrębie miasta oraz w sąsiednich gminach. Spółdzielnia powinna też skutecznie wpływać na właściwą strukturę upraw, rozszerzając w nich udział szpinaku, salaty, rzodkiewki, pietruszki, itp.

Głównie, z powodu nie sprzyjających warunków atmosferycznych zadania planowe skupiu w 1980 roku wykonano tylko w ponad 70 proc. Spółdzielnia zmuszona była znacznie iść oświadczyć w innych województwach. Podczas wspólnych obrad zwrócono uwagę, iż nadal liczną grupą producentów nie wywiązuje się z należących z umów kontraktacyjnych, sprzeda-

INFORMATOR

W Dniu Zwycięstwa, 9 maja placówki handlowe i usługowe czynne będą w nieco zmienionych porach.

HANDEL

Sklepy spożywcze otwarte będą w godz. 8-12; monopolowe w godz. 8-5; kurnieczko-napojowe w godz. 8-12. Kioski, kawiarnie, kasie, wędrownosklepy w godz. 8-12. Sklepy z artykułami codziennymi w godz. 8-12. Sklepy z artykułami codziennymi w godz. 8-12.

USŁUGI

Wielobranne zakłady fryzjersko-kosmetyczne dzienne będą w godz. 8-12.

TELEWIZJA

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PŁATEK

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

RADIO

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM II

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM III

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM IV

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM V

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM VI

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM VII

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM VIII

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM IX

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM X

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XI

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XII

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XIII

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XIV

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XV

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XVI

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

PROGRAM XVII

7.00 — Program informacyjny
7.40 — Gimnastyka poranna (kol.)
8.05 — Odezwieli się, trzebieżki
8.35 — Złoty wiek (kol.)
8.45 — Dzień dobry, dzień dobry

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — w czwartek — w teatrze (kol.).
Teatr Lalek — w piątek — w teatrze (kol.).
Teatr Pantomimy — w sobotę — w teatrze (kol.).

KONCERTY

Państwowa Filharmonia (ul. Podlesna 2) — koncert symfoniczny pod dyktando Andrzeja Strakoskiego, w czwartek — godz. 18; w piątek — godz. 19.

KINA

„Północ” — w czwartek i piątek — w kinie „Atena”.
„Dziś i jutro” — w piątek i sobotę — w kinie „Atena”.
„Dziś i jutro” — w piątek i sobotę — w kinie „Atena”.

WYSTAWY

Salon Wystawowy BWA (Arsenal) — wystawa malarstwa Jerzego Salomona, w czwartek — godz. 18; w piątek — godz. 19.

KLUBY

Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa 6 — w czwartek i piątek — program dyskotekowy, godz. 19-23.30.

MUZEUM

Muzeum w Tykocinie, ul. Kołosa 1 — w czwartek i piątek — wystawa „Dziś i jutro”, w czwartek — godz. 18; w piątek — godz. 19.

KLUBY

Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa 6 — w czwartek i piątek — program dyskotekowy, godz. 19-23.30.

MUZEUM

Muzeum w Tykocinie, ul. Kołosa 1 — w czwartek i piątek — wystawa „Dziś i jutro”, w czwartek — godz. 18; w piątek — godz. 19.

KLUBY

Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa 6 — w czwartek i piątek — program dyskotekowy, godz. 19-23.30.

MUZEUM

Muzeum w Tykocinie, ul. Kołosa 1 — w czwartek i piątek — wystawa „Dziś i jutro”, w czwartek — godz. 18; w piątek — godz. 19.

KLUBY

Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa 6 — w czwartek i piątek — program dyskotekowy, godz. 19-23.30.

MUZEUM

Muzeum w Tykocinie, ul. Kołosa 1 — w czwartek i piątek — wystawa „Dziś i jutro”, w czwartek — godz. 18; w piątek — godz. 19.

KLUBY

Klub Rozrywkowy, ul

